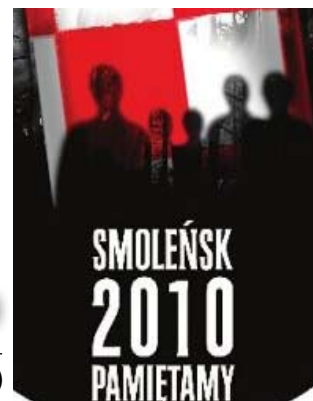




SKAŁA



NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

12 KWIETNIA 2015

13(269)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



Niezgłębione są skarby Bożego Miłosierdzia. Jezus objawia tajemnicę swojego miłosiernego Serca od samego początku ziemskiej działalności, gdy podczas głoszenia Królestwa Bożego pochylał się nad ludzkimi chorobami, cierpieniem, niedolą, ale również i nad grzechem – litował się, uzdrawiał, przebaczał, nie potępiając skruszonych i żałujących za zło grzeszników.

Okazał swą łaskę łotrowi z sąsiedniego krzyża na Golgocie. Przebaczył i modlił się za swoich oprawców, pastwiących się nad Nim podczas zbawiennej męki. Przebaczył Apostołom zaparcie się Go, zdradę, niedowiarstwo.

Jezus Miłosierny objawił się świętej siostrze Faustynie Kowalskiej, uczynił ją Apostołą swojego Miłosierdzia, grzesznikom objawił swoją niepojętą i wszechogarniającą miłość. Okazuje ją nieustannie w sakramencie pokuty i pojednania. Wystarczy przyjść, wyznać grzechy, żałować za nie, postanowić poprawę, poprosić o przebaczenie, a Jezus poprzez kapłana okaże zawsze swoje nieskończone Miłosierdzie. / ks. KZ.

OTO SŁOWO PANA:

„Pokój Wam!

Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.”

Zmartwychwstały Jezus przychodzi do swoich uczniów pomimo drzwi zamkniętych. Wita ich, pozdrawia, wypełnia ich załknione serca darem swojego pokoju i daje im również moc swego Ducha: „Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.” Z tymi słowami Jezus posyła uczniów do świata, do osób, które jeszcze nie odnalazły albo już zagubiły ten Boży dar wiary i miłości. Jakże przedziwna jest sytuacja Tomasza, nieobecnego podczas przyjścia Jezusa i stawiającego warunki, aby uwierzyć w cud zmartwychwstania. Jezus po ośmiu dniach dokładnie wypełnia postulatory swojego apostoła. Tomasz wówczas zdecydowanie zapewnia o swojej decyzji przynależności do Zmartwychwstałego. A jak jest dziś z moją postawą wiary? Jestem niedowierkiem czy wierzącym? / ks.KZ.

EWANGELIA NA CO DZIĘN

**12 kwietnia 2015 - II niedziela wielkanocna,
czyli Miłosierdzia Bożego**

(J 20,19-31)

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mejej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. Tomasz mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzawsz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księżce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

13 kwietnia 2015 - Poniedziałek

(J 3,1-8)

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim. W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego. Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha.

14 kwietnia 2015- Wtorek

(J 3,7-15)

Jezus powiedział do Nikodema: Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha. W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: Jakżeż to się może stać? Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.

15 kwietnia 2015 - Środa

(J 3,16-21)

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.

16 kwietnia 2015 - Czwartek

(J 3,31-36)

Jezus powiedział do Nikodema: Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdziwym. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela [mu] Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży.

17 kwietnia 2015 - Piątek

(J 6,1-15)

Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili? A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? Jezus zatem rzekł: Każcie ludziom usiąść! A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

18 kwietnia 2015 - Sobota

(J 6,16-21)

Po rozmnożeniu chlebów, o zmierzchu uczniowie Jezusa zeszli nad jezioro i wsiadłszy do łodzi przepławili się przez nie do Kafarnaum. Nastąpił już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; jezioro burzyło się od silnego wiatru. Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi. I przestraszyli się. On zaś rzekł do nich: To Ja jestem, nie bójcie się! Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążyli.

TEMAT Z OKŁADKI

ŚWIĘTO MIŁOSIERNIA BOŻEGO

JANUSZ MATKOWSKI

W 2000 roku św. Jan Paweł II ogłosił pierwszą niedzielę po Wielkanocy Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Ustanowienie tego święta związane jest z wizjami św. Faustyny, w których Jezus mówił o konieczności czci Miłosierdzia Bożego i wprowadzenia święta Jemu poświęconego.

W 1959 roku Kongregacja Świętego Oficjum, dzisiejsza Kongregacja Nauki Wiary [czyli urząd powołany przez Pawła III w 1542 jako Kongregacja Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji, którego celem było „zachowanie i obrona jedności wiary oraz wykrywanie i zwalczanie błędów oraz fałszywych doktryn”] wypowiedziała się o Święcie Miłosierdzia Bożego w następujący sposób:

„1. Zakazuje się propagowania obrazów i pism przedstawiających kult Miłosierdzia Bożego w formach przedstawionych przez s. Faustynę;

2. Powierza się roztropności biskupów usunięcie ww. obrazów, które ewentualnie zostały już wcześniej wystawione do kultu.

Podpisał, Ugo O'Flaherty, Notariusz Kongregacji Świętego Oficjum, 6 marca 1959 r.”

Powyższy dekret, oficjalne stanowisko Kościoła, był odpowiedzią na petycję Episkopatu Polski wystosowaną jeszcze w 1946 roku. Oddolnie rozwijający się w Polsce kult Miłosierdzia Bożego skłaniał biskupów do zbadania nie tylko samych objawień św. Faustyny, lecz zasadności wprowadzania do kalendarza liturgicznego nowego święta. W roku 1978 roku

nastąpiło unieważnienie dekretu, a za pontyfikatu Jana Pawła II ponowiono starania o uczynienie drugiej niedzieli okresu wielkanocnego Niedzielą Miłosierdzia. W uzasadnieniu unieważnienia możemy przeczytać:

„Z różnych stron, zwłaszcza z Polski, w sposób uzasadniony pytano, czy zakazy zawarte w Notyfikacji Świętego Oficjum, opublikowanej w 1959 r., dotyczących kultu Miłosierdzia Bożego w formach przedstawionych przez s. Faustynę Kowalską, powinny być jeszcze uważane za obowiązujące. Święta Kongregacja, wziąwszy pod uwagę wiele oryginalnych dokumentów okoliczności dogłębnie zmienione, mając na względzie opinie wielu (biskupów) Ordynariuszy Polskich, ogłasza, że zakazy zawarte w cytowanej Notyfikacji, już nie są wiążące.

Podpisał Franjo Kard. Šeper, Prefekt Kongregacji Nauki Wiary”.

Jan Paweł II pozostawił po sobie encyklikę „Dives in misericordia”, w której możemy odnaleźć pogłębioną teologię dotyczącą Bożego Miłosierdzia.

Pełnię Bożego Miłosierdzia możemy dostrzec na Golgocie, kiedy został spleciony okup za nasze grzechy: „Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł,

aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Łaskę przebaczenia grzechów dostaje każdy, za darmo, jeśli tylko zwróci się po nią do Zbawiciela. Nawet w ostatnich godzinach życia biblijny „dobry łotr”, przyjmując ze skrucą słusność otrzymanej kary (Łk 23,41) i prosząc Jezusa o pamięć na tamtym świecie, otrzymuje obietnicę szczęścia w raju.

Warto pamiętać o możliwości uzyskania odpustu na zwykłych warunkach (spowiedź sakramentalna, komunika eucharystyczna, modlitwa w intencjach papieskich) „każdemu wiernemu, który wolny od przywiązań od grzechu weźmie udział w praktykach spełnianych ku czci Bożego Miłosierdzia albo przynajmniej odmówi przed Najświętszym Sakramentem Eucharystii, wystawionym publicznie lub ukrytym w tabernakulum, modlitwę «Ojcze nasz» i Credo, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosiernego (np. «Jezu Miłosierny, ufam Tobie!»).”

W roku 2000, Jan Paweł II, uznając objawienia św. Faustyny za słowa i pragnienia samego Pana Jezusa, ustanowił drugą Niedzielę Wielkanocną Świętem Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła.

ŚWIĘTA SIOSTRA FAUSTYNA I BOŻE MIŁOSIERDZIE

ROMAN ŁUKASIK



W NIEDZIELĘ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA KOŚCIÓŁ W SPOSÓB SZCZEGÓLNY PRZYPOMINA O TAJEMNICY MIŁOSIERDZIA, KTÓREGO NOWE FORMY PRZEKAZAŁA ŚW. FAUSTYNA. TEJ TAJEMNICY DOTYCZY RÓWNIEŻ WZNOWIONA W TYM ROKU KSIĄŻKA KS. JÓZEFA ORCHOWSKIEGO „ŚWIĘTA SIOSTRA FAUSTYNA I BOŻE MIŁOSIERDZIE”. KSIĄŻKA TA STANOWI PODSTAWOWE KOMPENDIUM WIEDZY NA TEN TEMAT. JEST NAPISANA JĘZYKIEM PRZYSTĘPNYM I ZAWIERA NAJWAŻNIEJSZE CYTATY Z „DZIENNICZKA” ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY. W MOJEJ OPINII JEST DOBRYM WPROWADZENIEM LUB UZUPEŁNIENIEM „DZIENNICZKA”.

Pierwsza część książki opisuje podstawowe fakty związane z życiem i działalnością Heleny Kowalskiej, która dopiero w zakonie przyjęła imię Marii Faustyny. Druga część książki zawiera wypowiedzi Jana Pawła II, dotyczące Miłosierdzia Bożego, w tym fragmenty homilii z beatyfikacji siostry Faustyny w 1993 r. oraz całą homilię wygłoszoną w 2000 r. w trakcie kanonizacji siostry Faustyny. Trzecia część książki jest poświęcona kultowi Miłosierdzia Bożego. Autor opisuje w niej przedmiot i istotę nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Następnie przedstawia podstawowe fakty związane z obrazem „Jezu ufam Tobie”, Koronką do Miłosierdzia Bożego, Świętem Miłosierdzia Bożego, Godziną Miłosierdzia Bożego oraz szerzeniem kultu Miłosierdzia Bożego.

W tej części książki autor przypomina, że przedmiotem nabożeństwa jest Miłosierdzie Boga w Trójcy jedynego. Istotą zaś nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego jest całkowita UFNOŚĆ, która określa naszą postawę wobec Boga. Postawa ta obejmuje nie tylko cnotę nadziei, lecz także cnoty żywej wiary, pokory, wytrwałości i żalu za popełnione winy. Jest to po prostu postawa dziecka, które w każdej sytuacji ufa miłosiernej miłości i wszechmocy Ojca niebieskiego. Ufność do tego stopnia stanowi o istocie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, że bez niej ono nie istnieje, bo pierwszym i zasadniczym wyrazem czci Miłosierdzia Bożego jest właśnie akt ufności. Już sama postawa ufności zapewnia ufającemu łaski Bożego Miłosierdzia. Autor opierając się na fragmentach „Dzienniczka” wyjaśnia również, że Jezus żąda pełnienia uczynków Miłosierdzia: CZYNYM, SŁOWEM

LUB MODLITWĄ. Chrystus pragnie, aby jego czciciele wykonali w ciągu dnia przynajmniej jeden akt miłości bliźniego.

Czwarta część książki dotyczy Modlitw do Miłosierdzia Bożego. Jest tam zawarta nie tylko najbardziej znana Koronka do Miłosierdzia Bożego, ale również mniej znane modlitwy, tj. Litania do Miłosierdzia Bożego, Akt oddania się Miłosierdziu Bożemu oraz Nowenna do Miłosierdzia Bożego. W tej części książki znajdują się również rozważania Drogi Krzyżowej, nawiązujące do tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Na końcu natomiast znajduje się Modlitwa o uproszenie łask za przyczyną św. Faustyny.

Piąta, ostatnia i zarazem najdłuższa część książki, zawiera świadectwa związane z kultem Miłosierdzia Bożego. Jest w niej opisana m. in. historia Amerykanki Mauren Digan, która została uzdrowiona z nieuleczalnej choroby limfodemii, a której przypadek został wybrany jako cud w procesie beatyfikacji siostry Faustyny. Wiele świadectw to nawrócenia do Boga, które miały miejsce dzięki kultowi Miłosierdzia Bożego i wstawiennictwu siostry Faustyny. Opisane są również uzdrowienia z nałogów alkoholizmu i narkomanii, przypadki powrotu do zdrowia w beznadziejnych sytuacjach, jak również świadectwa kobiet, które dokonały aborcji i dzięki zwróceniu się do Bożego Miłosierdzia znalazły ukojenie.

Spośród przedstawionych świadectw szczególnie poruszające jest świadectwo starszej matki, która dopiero mając ok. 60 lat, dzięki siostrze Faustynie, zrozumiała, jakie błędy w życiu popełniła. Przyznaje, że nie wiodła dzieci drogą do Boga, nie nauczyła ich modlitwy, gdyż była zajęta wyłącznie

pracą, obowiązkami domowymi i codzienną krzątaniem. Dzieci dorosły, są ochrzczone, mają kościelne śluby i nawet chrzczą swoje dzieci, ale są to tylko czynności, które wykonują „dla oka”, bo co by ludzie powiedzieli. Teraz rozmowy z nimi na temat wiary nie odnoszą żadnego skutku. Przyjmują wypowiedzi matki z pobłażaniem i ironią, mówiąc: „Mama na stare lata ...”. Świadectwo kończy się apelem do młodych matek: „Błagam Was moim bólem, moim żalem, moją rozpaczą starej matki – uczcie modlitwy swoje dzieci, módlcie się z nimi, nie zaniedbujcie żadnej okazji, aby mówić dziecku o Bogu, o Jego miłości, o ojcostwie ... Dajcie im dobro najpotrzebniejsze w życiu, największy skarb: wiarę i modlitwę, ufność, najprostszą, płynącą z serca, dziecięcą, żarliwą i codzienną. To Wam chce powiedzieć stara matka, która teraz cierpi, bo nie nauczyła tego własnych dzieci. Niech Wam Bóg pomaga, a mnie – przebaczy”.





NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

PODATKI

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

To jedna z najbardziej znanych wypowiedzi Pana Jezusa, cytowana w identyczny sposób przez aż trzech Ewangelistów: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mk 12, 17; Mt 22, 21; Łk 20, 25). W ten sposób odpowiedział On na podchwytliwe pytanie faryzeuszki, czy Żydzi powinni Rzymianom płacić podatki. Obowiązek płacenia podatków nie wynika dziś jednak z przymusu administracyjnego, jaki stosowali władcy Imperium wobec podbitych ludów. Podatki i inne daniny publiczne służą reali-

Podatki powinny też być wydatkowane dla wypełnienia zasady pomocniczości, wspomagając tych członków wspólnoty, którzy tego najbardziej potrzebują: „Sprawę ogromnie pilną jest popieranie, obok działań na korzyść rodziny, również tych dziedzin polityki społecznej, które dotyczą przede wszystkim samej rodziny i pomagają jej, przeznaczając na to odpowiednie zasoby i skuteczne środki w celu wspierania jej zarówno w wychowaniu dzieci, jak i opieki nad ludźmi w podeszłym wieku, unikając oddzielania ich od rodziny i umacniając więzi między-

opłatę targową, miejscową (zwaną kiedyś klimatyczną), uzdrowiskową i opłatę od posiadania psów. To są podatki lokalne, związane z lokalnymi sprawami wspólnoty i jej członków. Władza państwowa nie byłaby w stanie ich uregulować nawet, gdyby chciała. Pozostałe podatki w Polsce wymierza aparat państwowy. O ile w domenie państwa na pewno powinny pozostawać takie daniny, jak podatek od towarów i usług (VAT), cła oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne, ściśle związane z polityką ogólnopolską, to tryb wymierzania i poboru podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) i podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) nie wypełnia zasady pomocniczości. Podatki te są ściśle związane z działalnością wspólnot lokalnych, gdyż w nich są wypracowywane. Wspólnoty jednak nie mają na nie żadnego wpływu. Są zbierane „ponad głowami” wspólnot przez państwo, które i tak w końcu je wspólnotom przekazuje: gminom - 39,34 % PIT i 6,71 % CIT, powiatom - 10,25 % PIT i 1,40 % CIT, województwom - 1,60 % PIT i 14,75 % CIT.

Kościół piętnuje uchylających się od płacenia podatków: „Niemalą jest

„Sprawiedliwość i słusność wymagają, by w rejonach o niejednakowym tempie rozwoju gospodarczego władze państwowe starały się o zniesienie, a przynajmniej zmniejszenie tych różnic.”

zacji celów wspólnoty społeczno-politycznej zorganizowanej na różnych szczeblach: państwa, województwa, powiatu, gminy, a przez to powinny być narzędziem wypełniania zasad nauczania społecznego Kościoła.

O potrzebie stosowania zasady solidarności przy wydatkowaniu środków publicznych pisał już św. Jan XXIII: „Zdarza się bardzo często, że obywatele tego samego kraju nie korzystają w tym samym stopniu ze wzrostu bogactwa i z osiągnięć społecznych. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że mieszkają oni i pracują w rejonach o niejednakowym tempie rozwoju gospodarczego. Sprawiedliwość i słusność wymagają, by wszędzie tam, gdzie to ma miejsce, władze państwowe starały się o zniesienie, a przynajmniej zmniejszenie tych różnic. W tym celu pożądane jest zapewnienie rejonom o niższym stopniu rozwoju gospodarczego tych zwłaszcza urzędów użyteczności publicznej, jakich wymagają potrzeby miejsca i czasu i które odpowiadają - w miarę możliwości - przyjętemu poziomowi życia miejscowej ludności” (encyklika „Mater et magistra”).

pokoleniowe” (św. Jan Paweł II, encyklika „Centesimus annus”).

Wymierzanie podatków powinno być oparte na zasadzie solidarności i dobra wspólnego: „Jeżeli idzie o sprawę wymiaru podatków, to oparty na zasadach sprawiedliwości i słusności system finansowy wymaga przede wszystkim, by obciążenia były dostosowane do możliwości płatniczych obywateli. Dobro

„Oparty na zasadach sprawiedliwości i słusności system finansowy wymaga przede wszystkim, by obciążenia były dostosowane do możliwości płatniczych obywateli.”

wspólne domaga się zatem od władz państwowych, by przy nakładaniu na rolników umiarkowanych ciężarów brały pod uwagę, że w rolnictwie osiąga się dochody wolniej i z większym ryzykiem, a stąd zdobycie kapitałów inwestycyjnych jest dla rolników znacznie trudniejsze” („Mater et magistra”).

Wymiar podatków powinien być też oparty na zasadzie pomocniczości. Na szczeblu gminy wymierza się podatek rolny, leśny, od nieruchomości i od środków transportowych oraz

też takich, którzy nie wahają się różnego rodzaju oszustwami i podstępami uchylać od słusnych podatków lub innych świadczeń społecznych. [...] Niech dla wszystkich będzie rzeczą świętą zaliczanie solidarności społecznej do głównych obowiązków dzisiejszego człowieka oraz przestrzeganie jej. Im bardziej bowiem jednoczy się świat, tym wyraźniej zadania ludzi przekraczają ramy partykularnych grup i powoli rozciągają się na cały świat” (konstytucja soborowa „Gaudium et spes”).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

„SEKRETARKA
JEZUSA
MIŁOSIERNEGO”

JOANNA MATKOWSKA

„Córko moja, mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu moim. Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkartat” (Dz. 699).

Helena Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 roku we wsi Głogowiec jako trzecie spośród dziesięciorga dzieci w rodzinie Stanisława i Marianny Kowalskich. Helenka chodziła do szkoły niecałe trzy lata, a potem poszła na służbę do zamożnych rodzin w Aleksandrowie Łódzkim i Łodzi. Mimo że od siódmego roku życia odczuwała wezwanie do służby Bożej, rodzice nie wyrażali zgody na jej wstąpienie do klasztoru. W lipcu 1924 roku wyjechała do Warszawy, by szukać miejsca w klasztorze. Przez rok pracowała jako pomoc domowa, by zarobić na skromny posag. 1 sierpnia 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ulicy Żytniej. 30 kwietnia 1926 roku otrzymała w klasztorze w Krakowie habit i imię zakonne Faustyna (w rzeczywistości Maria Faustyna, ponieważ wszystkie siostry noszą imię Maria jako swe pierwsze imię).

W zgromadzeniu tym przeżyła 13 lat; najdłużej w domach w Krakowie, Warszawie, Płocku i Wilnie. Była kucharką, sprzedawczynią w piekarni, ogrodniczką i furtianką. Osiem miesięcy spędziła w szpitalu, gdy zachorowała na gruźlicę płuc i przewodu pokarmowego. Była prostą, niewykształconą siostrą, ale to właśnie ona otrzymała zadanie przekazania Kościołowi i światu orędzia Miłosierdzia. Siostra Faustyna otrzy-

mała od Chrystusa polecenie pisania dzienniczka, w którym przypomniła biblijną prawdę o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka. Chrystus przekazał jej także nowe formy kultu: obraz z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, święto Miłosierdzia, Koronkę do Miłosierdzia Bożego i modlitwę w chwili Jego konania na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia.

Faustyna znalazła mało zrozumienia dla swej misji. Niekiedy była traktowana przez współsiostry jako histeryczka. Jednakże jej przełożeni uważali ją za dobrą zakonnicę, zawsze wierną swoim obowiązkom, czy to zakonnym, czy świeckim. Siostra Faustyna bardzo cierpiała, nie tylko przez zaawansowaną gruźlicę, ale także z powodu dobrowolnej ofiary za grzeszników. Otrzymała za to wiele łask, m.in. objawienia, ekstazy, dar bilokacji i ukrytych stygmatów, czytania w duszach ludzkich, mistycznych zrękowin i zaślubin.

Na początku 1934 roku zakonnica poprosiła artystę-malarza Eugeniusza Kazimierskiego o wykonanie według jej wskazówek obrazu Miłosierdzia Bożego. Dzięki usilnym staraniom ks. Michała Sopoćki, który był kierownikiem duchowym siostry Faustyny, obraz został wystawiony po raz pierwszy w czasie triduum poprzedzającego uroczystość zakończenia Jubileuszu Odkupienia świata w dniach 26 - 28 kwietnia 1935 roku.

Siostra Faustyna zmarła 5 października 1938 roku w klasztorze w Krakowie - Łagiewnikach mając zaledwie 33 lata. Z jej charyzmatu zrodził się Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia, który kontynuuje jej misję, głosząc światu orędzie Miłosierdzia poprzez świadectwo życia, czyny, słowa i modlitwę. 18 kwietnia 1993 roku Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł ją do chwały ołtarzy, a 30 kwietnia 2000 roku zaliczył do grona świętych Kościoła. Jej relikwie znajdują się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

W ikonografii św. Faustyna przedstawiana jest w czarnym habicie, w stroju swego zgromadzenia.



Z ŻYCIA PARAFII

TRIDUUM PASCHALNE

KS. KONRAD ZAWŁOCKI

**TEGOROCZNE TRIDU-
UM SACRUM PRZEŻY-
WALIŚMY W MURACH
NOWOBUDOWANEJ
ŚWIĄTYNI. JUŻ NIE
HULAŁ WIATR JAK
POD CZAS BOŻONARO-
DZENIOWEJ PASTER-
KI, GDYŻ MAMY JUŻ
ZNACZNĄ CZĘŚĆ OKIEN
W KOŚCIELE.**



W Wielki Czwartek liturgia sprawowana była przez wszystkich kapłanów pracujących w parafii pod przewodnictwem ks. Proboszcza i wygłoszoną homilią przez ks. Konrada. Rozważaliśmy w tym dniu tajemnice ustanowienia sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa, zaś po liturgii Najświętszy Sakrament przenieśliśmy do Ciemnicy.

W Wielki Piątek liturgii Męki Pańskiej przewodniczył ks. Józef, zaś homilię wygłosił ks. Mariusz – towarzyszyliśmy w tym dniu Jezusowi w Jego męce i śmierci na krzyżu podjętej z miłością dla naszego odkupienia i zbawienia.

Wigilia Paschalna rozpoczęła się w Wielką Sobotę, po zapadnięciu zmroku, od poświęcenia ognia i uroczystym wniesieniu świecy paschalnej do ciemnej świątyni. Od płomienia paschału zapaliliśmy swoje świece, aby rozświetlać blaskiem tego świętego płomienia ogarniające nas wokół ciemności. Liturgii Wigilii Paschalnej przewodniczył ks. Konrad, zaś refleksję homiletyczną wygłosił ks. Józef. Podczas liturgii rozważaliśmy Słowo Boże prowadzące nas przez historię zbawienia i kładące nacisk na tajemnicę tej najważniejszej nocy – Wielkiej Nocy, podczas której dokonało się zmartwychwstanie naszego umiłowanego Zbawiciela. Również podczas tej uroczystości towarzyszyliśmy naszemu parafianinowi panu Sławomirowi w przyjęciu sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a więc chrztu,





bierzmowania i eucharystii. Wszyscy wspominając swój własny chrzest z zapalonymi świecami w rękach odnowiliśmy przyrzeczenia chrztu świętego i zostaliśmy pokropieni nowo poświęconą wodą.

Rezurekcja tradycyjnie rozpoczęła się o poranku Wielkanocnym o godz. 6.00 od uroczystej procesji wokół naszego kościoła, z radosnym śpiewem na ustach przeplatany również piękną grą uczestniczącej orkiestry. Procesję rezurekcyjną i uroczystą Mszę świętą z homilią celebrował nasz ks. Proboszcz.



WYWIAD

PREZYDENT JEST MOIM MISTRZEM

Z MARCINEM WIERZCHOWSKIM, BYŁYM PRACOWNIKIEM KANCELARII PREZYDENTA RP LECHA KACZYŃSKIEGO ORAZ PRZEWODNICZĄCYM KLUBU RADNYCH PiS NA BEMOWIE, ROZMAWIA ARTUR STELMASIAK.



Artur Stelmasiak: Poznaliśmy się we wrześniu 2010 podczas naszej pierwszej rozmowy nt. katastrofy. Wówczas emocje były bardzo silne. Rankiem 10 kwietnia stałeś na płycie lotniska Smoleńsk Północny. Byłeś naocznym świadkiem katastrofy i jedną z osób, które jako pierwsze dotarły na miejsce tragedii. Czy udało się ten straszny widok wymazać z pamięci?

Marcin Wierzchowski: Nie. Tego nie da się zapomnieć. Może jakoś to w sobie oswoiłem, ale zapomnieć nie zapomniałem.

Co pamiętasz? Czy o 8.40 widziałeś rządowego Tupolewa?

Samolotu nie widziałem, ale go słyszałem. Wielokrotnie czekając na Prezydenta oraz uczestnicząc w jego wyjazdach krajowych i zagranicznych, które przygotowywałem, poznałem charakterystyczny odgłos silników „Tupolewa”. Usłyszałem huk silników... a później ciszę.

Słysząc było, że stało się coś niezwykłego, coś niepokojącego? Czy cały czas myślałeś sobie, że wylądowali?

Niepokój mój pojawił się, gdy w pewnym momencie zobaczyłem ochronę rosyjską przydzieloną do ochrony pana prezydenta, która ruszyła pędem przez płytę lotniska. I pierwsza myśl, która mi przyszła do głowy, była taka, że samolot wylądował, a Rosjanie się zagapili i kolumna nie ruszyła.

Oni pojechali, a ty?

Wsiadłem do samochodu ambasadora i pognaliśmy za samochodami rosyjskimi.

Kiedy rozumiałeś, co się stało?

To trwało minutę, może dwie, trzy. Kiedy dojechaliśmy do takiego miejsca przy bocznym pasie, wysiadłem i zobaczyłem trzy czy cztery osoby, które wbiegły w las i wtedy się zaniepokoiłem. Ale adrenalina działała. Wbiegłem za nimi i zobaczyłem ogromnisz zniszczeń. Wiedziałem, że doszło do tragedii. Pierwsza myśl, która mi przyszła do głowy: „Boże, to niemożliwe, że prezydent i wszystkie osoby na pokładzie zginęły. To nie ten samolot”. Ale po kilkunastu sekundach, jak zobaczyłem, że na rozrzuconych po terenie szczątkach są

biało-czerwone malowania, to już wiedziałem, że to jest właśnie ten samolot.

Co wtedy zrobiłeś, jako urzędnik Kancelarii Prezydenta?

Normalny człowiek nie jest przygotowany na taki widok. Bałem się, że nie będę mógł zasnąć do końca życia. Jednak pierwsza myśl, która od razu przyszła mi do głowy, była taka, że muszę zadzwonić do ministra Sasina, który oczekiwał na cmentarzu w Katyniu na przyjazd pana prezydenta. On był moim przełożonym i chciałem go poinformować, że wydarzyła się tragedia i nie przyjedziemy. Gdy zadzwoniłem, byłem tak rozrzucony, że minister Sasin nic nie rozumiał z tego, co mówię. Powtarzał mi: „uspokój się”, „co ty mówisz”, „to niemożliwe”.

Czy ogrom tej katastrofy dotarł do Ciebie od razu?

Takie rzeczy się przecież nie zdarzają. Nikt nie jest gotowy na tego typu informację, a tym bardziej widok tyłu ciała.

To kiedy to rozumiałeś?

Dopiero podczas tych wszystkich pogrzebów. Symboliczne pożegnanie i modlitwa nad trumną było czymś bardzo ważnym. Zamykało pewien etap, ale ogrom tej tragedii docierał do mnie przez następne miesiące.

Czy katastrofa Cię jakoś zmieniła?

Na pewno. Ale nie mogę być obiektywny wobec samego siebie. Wydaje mi się, że jestem bardziej zahartowany.

A może teraz jesteś bardziej wierzący?

To też trudno mi oceniać. Na pewno mam o wiele głębszą świadomość tego, że nasze doczesne życie jest bardzo kruche. Młodym ludziom wydaje się często, że są wieczni. Po 10 kwietnia wiem, że to nie jest prawdą. Dlatego też staram się częściej odwiedzać rodzinę i rodziców, bo wiem, że kiedyś może ich zabraknąć.

W jednej chwili straciłeś szefa, kolegów, przyjaciół, a kilka miesięcy później także pracę. Jak sobie z tym wszystkim poradziłeś?

To był rzeczywiście trudny czas. Kie-

dy emocje opadły, zaczęły się kłopoty ze zwykłą szarą codziennością. Wielu z nas z dnia na dzień straciło pracę i musiało sobie szukać nowego zajęcia. Przez ten okres udało mi się przebrnąć dzięki najbliższemu. W ciągu tych pięciu lat zaręczyłem się, ożeniłem, a od roku jestem szczęśliwym tatą. Rodzina naprawdę dodaje sił i umysławia, co w życiu jest najważniejsze.

Czy masz kontakt z ludźmi, z którymi pracowałeś w Kancelarii?

Nie ze wszystkimi. Ale działam w społecznym Komitecie im. Lecha Kaczyńskiego. Razem wspominamy przyjaciół i spotykamy się na ich grobach. Jednym z moich pomysłów jest coroczny rajd rowerowy spod pałacu prezydenckiego w Warszawie do Krakowa na Wawel, gdzie jest pochowana para prezydencka. Jedziemy na rowerach, zatrzymujemy się w wielu miejscowościach na spotkania, podczas których wspominamy prezydenta i innych ludzi z jego kancelarii.

Czym dla Ciebie była praca dla Prezydenta?

Wielkim zaszczytem. On był dla mnie mistrzem. Pokazał, jak być politykiem na samej górze, jednocześnie pozostając sobą. Nie wiem, jak to nazwać, ale miałem poczucie, że to właściwa osoba na właściwym stanowisku. Ktoś, komu zależy na Polsce i Polakach. Był prezydentem autentycznym i bez jakiegokolwiek zadęcia. Gdy słyszał z ust doradców, że powinien postąpić inaczej, bo to zaszkodzi jego notowaniom, bardzo się denerwował. Mówił, że jak będzie trzeba, to może przegrać te wybory. Nie chciał być prezydentem za wszelką cenę i politykiem pod publikę.

Prezydent był też osobą wierzącą. Słyszałem, że jednym ze służbowych zadań, które musieliście wykonać, było znalezienie spowiednika.

Tak. Bywały z tym czasem niezłe historie. Prezydent miał swojego przyjaciela kapłana ks. Romana Indrzejczyka, ale ludzką rzeczą jest, że u kolegi nie chciał się spowiadać. Jednocześnie bardzo zależało mu, aby przyjmować Komunię Świętą podczas uroczystości religijnych. To wynikało z jego wiary, ale także chęci dawania świadectwa innym.

dokończenie na str. 10

MAŁE CO NIECO

KURCZAK FASZEROWANY KASZĄ JAGLANĄ I SUSZONYMI POMIDORAMI

W KUCHNI POLSKIEJ KURCZAKA NAJCZĘŚCIEJ FASZERUJE SIĘ WĄTRÓBKĄ. JA TYMCZASEM PRO-
PONUJĘ LŹEJSZY I ZDROWSZY FARSZ - Z KASZY JAGLANEJ I SUSZONYCH POMIDORÓW.



Składniki:

1 kurczak (ok. 1,5 - 2 kg)

Farsz:

100 g kaszy jaglanej

10-12 suszonych pomidorów w oleju

1 ząbek czosnku

oregano

sól

pieprz

Kurczaka umyć. Kaszę ugotować. Pomidory odsączyć z oleju i pokroić. Dodać do kaszy. Doprawić do smaku oregano, solą, pieprzem i drobno posiekanym czosnkiem, po czym wszystko wymieszać. Do farszu można dodać nieco oleju spod pomidorów. Włożyć farsz do wnętrza kurczaka, następnie mięso zaszyć lub spiąć wykałaczkami. Z zewnątrz kurczaka oprószyć solą, pieprzem i oregano oraz skropić odrobiną oleju spod pomidorów. Przełożyć do brytfanny, podlać wodą i piec ok. 1,5 - 2 godz. w temperaturze 180 stopni polewając od czasu do czasu sosem z pieczenia. Po upieczeniu wyjąć kurczaka na półmisek, usunąć nici lub wykałaczki, rozkroić i podawać z kaszą, którą mięso było nafaszerowane.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.
I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

12 kwietnia, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„O księciu zaklętym w żabę” - teatralny poranek bajkowy

17 kwietnia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Okiełznana dzikość Australii” - spotkanie z Martą Cwaliną-Śliwińską i Łukaszem Śliwińskim

18 kwietnia, godz. 12.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Warsztaty muzyczne dla dzieci 7-12 lat z Pawłem Szamburskim (uczestnicy wezmą udział w koncercie o godz. 19.00, opiekunowie otrzymają bezpłatne zaproszenia)

18 kwietnia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowo 15 zł)

„Sztetl Warsze - nowa muzyka żydowska” - koncert Pawła Szamburskiego (klarnet) z zespołem Sztetl

19 kwietnia, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Prot i Filip” - teatralny poranek bajkowy

PREZYDENT JEST MOIM MISTRZEM

dokończenie ze str. 9

To, że jesteś radnym i szefem klubu Prawa i Sprawiedliwości na Bemowie, to częściowo zasługa prezydenta. Słyszałem, że Lech Kaczyński namawiał swoich pracowników do aktywności społecznej i politycznej.

Niekoniecznie do politycznej. Niektórzy jego ministrowie mieli zakaz zapisywania się do partii, bo chciał tworzyć środowisko ponadpolityczne. Lubił spotykać się i dyskutować z ludźmi o innych poglądach, ale takimi, którzy traktują swoją funkcję poważnie. Przykładem mogą być jego spotkania z naukowcami i intelektualistami w Lucieniu, gdzie przychodzili ludzie od prawa do lewa. Tam atmosfera była zupełnie inna niż ta, którą znamy z debat telewizyjnych. Osobiście zaangażowałem się w nasz lokalny samorząd, bo wiem jak wygląda polityka i jak powinna wyglądać. Przez lata patrzyłem z boku na prezydenta i mam na kim się wzorować. Też chciałbym służyć ludziom, choć pewnie robię to dużo gorzej.

INTENCJE MSZALNE

13 kwietnia – poniedziałek:

7.00: dla uczczenia Ducha Świętego...;
 7.00: śp. Wilhelm Kluss – 9 greg.;
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące;
 7.30: śp. Alina, Sławomir;
 7.30: dziękczynna w 30 r.ślubu p. Leśniewskich;
 7.30: śp. Janusz Kałużny w 30 dzień po pogrzebie;
 18.00: w int. zmarłych;
 śp. Wiesław Głuszek w 30 dzień po śmierci i Bogumiła Głuszek
 w 6 r.śm.;

14 kwietnia – wtorek:

7.00:;
 7.30: w int. uwolnienia Ewy z więzienia;
 18.00: śp. Wilhelm Kluss – 10 greg.;

15 kwietnia – środa:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 11 greg.;
 7.30:;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

16 kwietnia – czwartek:

7.00:;
 7.30:;
 18.00: śp. Wilhelm Kluss – 12 greg.;

17 kwietnia – piątek:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 13 greg.;
 7.30: śp. Zofia w 6 r.śm.;
 18.00: śp. Henryk Łuniewski;

18 kwietnia – sobota:

7.00: dziękczynna w 35 r.ślubu Ewy i Andrzeja z prośbą
 o Boże błog., dalszą opiekę i wszelkie łaski dla małżonków,
 dzieci i rodziny;
 7.00: śp. Marian w 1 r.śm., c.r. Ośków i Olków;
 7.30: śp. Anna i Franciszek Łuniewscy, Marianna
 i Franciszek Niemira;
 7.30: śp. Genowefa i Tadeusz Szpakowscy;
 16.00: ślub: Katarzyna i Paweł;
 18.00: śp. Wilhelm Kluss – 14 greg.;

19 kwietnia – niedziela:

7.00: o Boże błog., zdrowie i potrzebne łaski dla Jadwigi,
 Anieli i Zbigniewa;
 8.30: śp. Wilhelm Kluss – 15 greg.;
 10.00: śp. Julianna w 22 r.śm. i Piotr Ostrowscy, zmarli z rodziny;
 11.30: dziękczynna za dar życia Zofii Drab z okazji urodzin
 z prośbą o Boże Miłosierdzie, opiekę Matki Bożej, zdrowie
 i pomoc w dalszym życiu oraz dla syna Wojciecha
 i rodziny;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Jan Boratyński w 10 r.śm.;
 18.00: śp. Kazimiera w 6 r.śm. i c.r. Misiaków;
 20.00: śp. Eleonora Fejcher w 30 r.śm.;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

NIEDZIELA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA - 12 KWIETNIA 2015

1. Dziś - druga niedziela Wielkanocy, kończąca oktawę uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, nazywana Niedzielą Białą - odzwyczajności noszenia białych szat w pierwszym tygodniu po Wielkanocy przez nowo ochrzczonych w początkach chrześcijaństwa, lub niedzielą Miłosierdzia Bożego - ze względu na obchodzone w tę niedzielę na wyrazne życzenie Chrystusa święto Miłosierdzia Bożego.

2. W naszym kościele dziś Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego o godz. 15⁰⁰

O tej samej godzinie rozpocznie się Msza św. w Parku Moczydło w Warszawie na Woli (u zbiegu ulic Górczewskiej i Deotymy) przy figurze Jezusa Miłosiernego.

3. Podajemy do wiadomości, że nasz parafianin, alumn V roku Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, Mateusz Grzegorz Kielarski przyjmie w tym roku w maju święcenia diakonatu. Kłeryka Mateusza polecamy pamięci modlitewnej naszych parafian.

4. Bóg zapłać za oflary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

5. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.



Sakrament chrztu świętego

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone osoby:

**Sławomir Jarosław Romaniuk; Maria Józwicka;
Alan Dawid Rowicki; Szymon Mikulski;
Zofia Mikołajczyk; Julia Szczepaniak;
Małgorzata Olszewska; Zofia Sulkowska;**

Zapowiedzi przedślubne

Michał Marek Trelka – kawaler i Aneta Nowak – panna – oboje z par. tutejszej;

Hubert Marcin Plichta – kawaler i Magdalena Anna Durczyńska – panna – oboje z par. tutejszej;

Łukasz Karpiński – kawaler i Justyna Pazio – panna – oboje z par. tutejszej;

Krzysztof Wiśniewski – kawaler z par. tutejszej i Karolina Gutkowska – panna z par. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Strzygach;



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz